„GŁOS NARODU" wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 13. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie poranne **Cena 4 halerze**

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

GŁOS NARODU
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę sprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca.

Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 150. **Kraków, środa dnia 28 marca 1906 roku.** **Rok XIV.**

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków 28 marca

Wieczorek ku uczczeniu rocznicy przysięgi Kościuszki, poprzednio odłożony odbędzie się w sobotę dnia 31 bm. w sali starego teatru.

„O Słowackim" drugi odczyt prof. Grabowskiego, urządzony z inicjatywy Akademickiego Koła T. S. L., odbędzie się dziś o godz. 4 po południu w auli U. J.

Zmiany w sądownictwie. — Po zamianowaniu p. Seidla prezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie, na jego miejsce jak się dowiadujemy — ma być mianowany radca sądu krajowego dr. Tadeusz Bresiewicz, zaś referentem w sądzie najwyższym w Wiedniu w miejsce dra J. Morelowskiego mianowanego członkiem trybunału najwyższego, ma być mianowany dr. Leon Mendelsburg.

W „Lutni" odbył się wczoraj wieczorem wspaniały komers członków czynnych z całym zarządem na czele. Wśród komersu rozlegały się tony polskiej pieśni chóralnej, oraz dźwięki wspaniałej interpretacji fortepianowej prof. dr. Fr. Bylickiego. Wśród mnóstwa toastów prof. dr. Bylicki zaznaczył demokratyczny charakter „Lutni", w której śpiew łączy ludzi od ciężkiej pracy warsztatowej z ludźmi poświęcającymi się pracy biurowej i innym zawodom kulturalnym. Komers poprzedziło walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa bar. Edwarda Lipowskiego, kierownika oddziału Banku austro-węgierskiego w Tarnowie. Sprawozdanie umieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.

Rada miasta odbędzie we czwartek nadzwyczajne posiedzenie.

Tow. Przyjaciół Muzeum narodowego odbyło dnia 25 bm. w kancelarji Muzeum narodowego w Sukiennicach walne zgromadzenie członków. Prezes Tow., dyrektor Muzeum narodowego dr. Feliks Kopera przedłożył sprawozdanie z czynności zarządu za r. 1905. Wkładki członków Towarzystwa wynoszą K 1290 61 hal., z tych 675 stanowi fundusz żelazny. Rozchody wynoszą K 15239 h Pozostała reszta K 463.22 h. przeznaczoną została na zakupno dzieła sztuki dla Muzeum narodowego. Z przedłożonych w myśl statutu trzech dzieł, nabyto znajdujący się dotychczas tytułem depozytu w Muzeum narodowem pastel St. Wyspiańskiego „Portret własny".

Popis szkoły dramatycznej p. Przybyłowicza odbył się onegdaj wieczorem w sali resursy urzędniczej przy przepełnionej sali. Z pomiędzy młodszych adeptów sceny na pierwszy plan wybija się pna (Rawicz (naiwna), która jako Alina w „Balladynie", Anna w „Broni niewieściej" okazała wiele szczerego temperamentu i finezji. Pna Greczyńska powinna jeszcze popracować nad wyrobieniem dykcji. Pna Palczewska (charakterystyczna) posiada już pewną rutynę. Z pomiędzy mężczyzn na wzmiankę zasługuje p. Dombowicz, Inni uczniowie, o których nie można na razie wydać sądu, przedstawiają się jako dobry materjał na przyszłość.

Wieczór popisowy świadczy wymownie o sumiennej i inteligentnej pracy kierownika szkoły, a odniesiony sukces artystyczny powinien być dla p. Przybyłowicza zachętą do dalszej pracy w tym kierunku.

Podczas antraktów przygrywała orkiestra mandolinistów pod kierunkiem Senowskiego. i między innemi odegrała melodyjny walc „Olga", układu dyrygenta.

Wielki „Prima-Aprilis" odbędzie się w wspaniałych salach starego teatru na dochód Tow. „Szkoły ludowej" w niedzielę 1 kwietnia. Wkroczy „Wiosna" otoczona dworem pierwiosnków, przylaszczek, fijołków, sasanek e c. t., które zaśpiewają hymn na cześć swej królowej. Wjedzie wóz drabiniasty (jeżeli gmina miasta zgodzi się na to wiozący dary wiosny, cudne dzieci i kwiaty, ciągniony przez motyle i sylfy. Bociany, które o ile słyszeliśmy mają przybyć, aby założyć gniazdo na dachu starego teatru, wlecą przez dymnik i będą krążyć między publicznością wypytując o życzenia... Będą opowiadać nowiny z dalekich krajów.... i mnóstwo, mnóstwo nowości, nowin i nowinek, których w programie wymieniać nam nie wolno, właśnie dlatego, że „Prima-Aprilis" chce korzystać z swych przywilejów w najszerszem słowa tego znaczeniu. Wiadomo nam tylko, że będzie dość pięknej muzyki, śpiewu, kwiatów i wykwintnie zaopatrzonych bufetów, a wstęp kosztować ma tylko jedną koronę, aby „Wiosna" mogła powitać jak najszersze sfery miasta Krakowa.

Tow. Właścicieli realności w Krakowie odbędzie walne zgromadzenie członków w niedzielę dnia 1-go kwietnia o godz. 3 popołudniu w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska l. 1)

Na porządku dziennym: 1) Zagajenie przez prezesa Dra Konstantego Lipowskiego. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału za r. 1905 (refer. sekretarz dr. Mussil) 3) Sprawozdanie rachunkowe za r. 1905 i udzielenie absolutorjum (refer. skarbnik Wincenty Malik) 4) Sprawozdanie z działalności wydziału w sprawach Związków Towarzystw realnościowych i centr. związku tych Towarzystw w Wiedniu (refer. wicepr. Dr. Karol Łepkowski). 5) Sprawa wynajmu mieszkań i wysokości czynszów (refer. prezes Dr. Konstanty Lipowski). 6) Wybór jednego członka wydziału. 7) Wnioski członków.

Członkom przysługa prawo wprowadzania na walne zgromadzenie gości z pośród właścicieli realności; nie będący ootą członkami mogą się na członków zapisywać u skarbnika. — Wkładka kwartalna wynosi koron 2; — każdy członek Towarzystwa korzystać może także z bezpłatnego ogłaszania mieszkań, jakie ma do wynajęcia. — Ze względu na ważność przedmiotu, pożądany jak najliczniejszy udział członków Towarzystwa. W razie braku wymaganej statutem liczby członków, odbędzie się walne zebranie w tej samej sali, z tym samym porządkiem dziennym o g. 4 popołudniu, bez względu na komplet.

Z sali sądowej. Dnia 13 stycznia b. r., doniesiono zarządcy więzień p. Rudolfowi Smidowiczowi, że obok okien kaźni Nr. 18 spuszczono sznurek z jakimś przedmiotem. Przeprowadzono natychmiast rewizję w kaźni, do czego delegowano wachmistrza straży więziennej Jana Kornasia i kilku dozorców, a między nimi i Antoniego Marszalika. Ten ostatni zwrócił uwagę na kawałek odstającej deski pod pryczą, a kiedy deskę podniesiono, odkryto pod nią kryjówkę, w której znaleziono maszynkę spirytusową, koziki, zapałki, karty do gry, 3 cygara, masło przetopione i smalec. W toku śledztwa celem wykrycia w jaki sposób przedmioty te oraz inne, które na półce znaleziono, dostały się do kaźni — zgłosił się do zarządcy więzień Rubin Rosenzweig, odsiadujący półroczną karę za zbrodnię oszustwa i oświadczył, że cygara, tytoń, masło, smalec (!) i inne przedmioty dostarczył mu dozorca więzień Antoni Marszalik, ten sam, który pierwszy odkrył kryjówkę. Rosenzweig opowiadał, że Marszalik raz podczas spacerów sprzedawał mu te przedmioty.

Wskutek relacji Rosenzweiga przeprowadzono śledztwo i stwierdzono bezpodstawność zarzutów, Okazało się, że Rosenzweig chciał się zemścić na znanym z uczciwości dozorcy za wskazanie kryjówki i dlatego rzucił na niego oszczerstwo. Współwięźniowie Rosenzweiga podali, jak ten od grażał się Marszalikowi.

Ponieważ więc dochodzenie dyscyplinarne, wdrożone przeciw Marszalikowi, okazało, że oskarżenie Rosenzweiga jest fałszywe, prokuratorja państwa oskarżyła Rosenzweiga o zbrodnię oszustwa, za którą stawał we wtorek przed trybunałem orzekającym sądu krajowego pod przewodnictwem radcy dra Grodyńskiego, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr. Tokarz.

Trybunał uznając Rosenzweiga winnym zbrodni oszustwa i oszczerstwa, sprolongował mu pobyt w więzieniu o 3 miesiące.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Ostrzeżenie. Imieniem wielu uczestników obchodów patrjotycznych zwracamy się z ostrzeżeniem do publiczności i do urządzających ostatni obchód w dniu 24 marca. Podczas nabożeństwa w kościele N. P. M. zbierał jakiś komitet pieniądze na „trójzaborową organizację narodową", nikomu nieznaną. Składki na nieznane szersiej ce le zbierać można jedynie w gronie ściślem; ogół nie wie, czy nie ma tu do czynienia z jakm wyzyskiem.

Gdyby ta krótka uwaga na przyszłość nie poskutkowała, będziemy zmuszeni nazwiska zbierających podobne składki ogłaszać. — Cel bowiem składki nie jest znany tym, którzy grosz dają i kto wie, czy nie jest potępienia godny.

(Następują podpisy uczestników obchodu.)

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA

Przy otwarciu wczorajszego posiedzenia czł. Izby Judkiewicz przypomniał memorjał Izby do poczty z powodu licznych niewygód i opóźnień przy doręczaniu pilnych korespondencji, przez co kupcy narażeni są na dotkliwe szkody. Mówca postawił wniosek, aby zażalenia zestawić w memorjale do ministerstwa handlu i takowe złożyć dyrekcjom poczt w Krakowie i we Lwowie.

Wniosek ten poparł czł. Izby Zieleniewski.

Czł. Izby Wachtel podniósł, że na centralnej stacji telefonicznej przy połączeniach zdarzają się częste nieprawiedliwości.

Czł. Izby Blumenfeld twierdził, że na punkcie służby pocztowej i telefonicznej stosunki u nas są wcale nie europejskie, a może nawet i nie azjatyckie. Wniosek Judkiewicza uchwalono.

Z porządku dziennego odczytano sprawozdanie z czynności prezydjum za czas od ostatnie go posiedzenia . W sprawozdaniu przytoczono zawiadomienie p. Wacława Anczyca o rezygnacji z godności skarbnika i złożeniu mandatu jako członka Izby.

Z kolei czł.Izby Edm. Zieleniewski składał sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej rady przemysłowej, — na której omawiano 27 spraw wobec ministra handlu. Nieprawidłowości w ruchu pocztowym zachodzą nie tylko u nas, — bo i z innych stron odzywają się podobne zażalenia. Sprawa dostaw publicznych państwowych nie została jeszcze załatwiona, ale odroczono ją. Obradowano tylko nad sprawą dostaw pu-

...blicznych i przyjęto, że dostawa ma być temu przyznana, kto złoży ofertę najniższą. Ostatecznie przekazano poruczoną sprawę do dalszego badania i wygotowania odpowiednich wniosków. Z Polaków brali udział w obradach państwowej Rady przemysłowej: dr. St. Anczyc, Baczewski. Misiągiewicz i E. Zieleniewski. Przyszłe obrady następnej sesji obejmują 57 spraw. Sprawozdanie to przyjęła Izba do wiadomości.

Następnie dokonano wyboru skarbnika Izby w miejsce p. Wł. Anczyca. Skarbnikiem wybrano posła J. Federowicza.

Dalej wybrano 20 członków sądu polubownego Izby, 3 asesorów dla sądu obwodowego w Jaśle i 3 asesorów dla sądu obwodowego w Rzeszowie.

Do wybrania 2 censorów dla krakowskiej kasy targowej upoważniono prezydjum Izby. Wreszcie wybrano 3 delegatów i 3 zastępców Izby do rad przybocznych dla opodatkowania piwa, spirytusu i olejów mineralnych.

Czł. Izby Blumenfeld złożył sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków Izby za rok 1905 i skontrum kasy, przyczem na wniosek sprawozdawcy udzielono absolutorjum prezydjum, skarbnikowi i rachmistrzowi.

Sprawozdanie komisji kolejowej składał czł. Izby Wachtel. Według zdania komisji, indosowanie duplikatów listów frachtowych na krótkie przestrzenie transportowe, jest niepraktyczne, a jedynie da się zastosować do transportów zamorskich.

Z powodu braku kompletu prezydent zamknął posiedzenie o godzinie w pół do 7 wieczorem.

Rada państwa

(Telefonem)

Wiedeń 28 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu po bar. Gautscha zabrał głos pos. Sternberg. Zwraca się on przedewszystkiem przeciw oświadczeniu bar. Gautscha, który — mimo iż go popierają autonomistyczni Młodoczesi i Słowieńcy — oświadczył się przeciw autonomji. Mówca najmniej się spodziewał usłyszeć podobne oświadczenie z ust człowieka, który wiele lat zasiadał w gabinecie Taaffego. Bar. Gautsch jest politycznym kameleonem. (Wiceprezydent Żaczek przywołuje mowcę do porządku). Przechodząc do obu wniosków nagłych omawia mowca separatystyczne dążności, panujące w państwie. Powodu ich trzeba szukać w rozpaczy szerokich mas ludności z powodu złej administracji, którą mowca krytykuje w bardzo ostrych słowach, tak, że przewodniczący przywołuje go ponownie do porządku.

Przechodząc do sprawy wyodrębnienia Galicji, twierdzi, że traktowana jako odosobniona kwestja, jest nie do przyjęcia. O ile jednak wniosek ten jest zachętą do zmiany konstytucji w duchu rozwoju autonomji wszystkich krajów, trzeba go powitać z sympatją. Wszyscy posłowie czescy mogą w tej dwestji stać tylko na tem stanowisku, że wyodrębnienie Galicji bez wyodrębnienia Czech wogóle jest niemożliwe.

Pos. Schönerer po polemice ze Sternbergiem, któremu radzi by się postarał o mandat do sejmu galicyjskiego, zwraca się przeciw oświadczeniu bar. Gautscha i wywodzi, że wniosek stoi wprawdzie w związku z reformą wyborczą, ale nie został wniesiony w celu uniemożliwienia reformy. Na twierdzenie, że Wszechniemcy chcą większość Izby przekształcić, oświadcza mowca, że także prezydent ministrów chce to uczynić, ale tylko ze strachu i tylko po to, aby Niemcy znaleźli się w mniejszości. Reforma wyborcza rozstrzygnie o przyszłości Niemców. Dla nich chwila obecna jest kwestją: „Być albo nie być". Ludność niemiecka może przyjąć tylko taką reformę, która równocześnie przyniesie wyodrębnienie Galicji. Prawdziwy Niemiec nie może głosować za inną reformą wyborczą. Tylko przez wyodrębnienie Galicji Niemcy będą ochronieni przed samobójstwem narodowem. Jest to jedyna droga, któraszcze stoi otworem. Jeżeli się nią teraz nie pójdzie to Niemcy będą skazani na zupełną utratę wpływu. Tylko w ten sposób można przeszkodzić powstaniu silnej większości słowiańskiej przeciw Niemcom, jeżeli się pójdzie razem z Polakami celem wyodrębnienia Galicji. Teraz jest chwila dla niemieckiej *Gemeinbürgerschaft*. Stoimy przed kwestją, czy nasi następcy będą nas błogosławić, czy przeklinać. Oby duch Bismarcka, dziś i przy głosowaniu nad reformą wyborczą, unosił się nad nami. — Mowca wnosi przekazanie swego wniosku komisji dla reformy wyborczej.

Pos. Romańczuk wyraża zdziwienie, że w czasie największej samowoli w Galicyi chce się tamtejszym władzom administracyjnym, które przeciw reformie wyborczej stosują represalia, prowadzące do przelewu krwi, dać jeszcze większą władzę w ręce. Proponuje to stronnictwo, które twierdzi, że jest najbardziej niemieckiem stronnictwem wolności i prawa. Mężowie niemieccy dążą do zmniejszenia ojczyzny. Po wydaniu Madiarom na zagładę 2 milionów Niemców, chcą wydać także 200,000 Niemców w Galicyi, a po nich przyjdzie później kolej na 160,000 Niemców bukowińskich. Chcą wydać Galicyę, Bukowinę i Dalmacyę, aby w ściślejszem kółku wzmocnić swe panowanie. Mowca uważa te nadzieje za zawodne. Także po wyodrębnieniu Galicyi większość ludności państwa nie będzie niemiecką, a walki narodowościowe będą zacięte, jak jeszcze nigdy dotąd. W Czechach np. ludność czeska jest bez wątpienia w większości.

Pos. Daszyński: Później zapewne przyjdzie wyodrębnienie Czech.

Pos. Iro: Mamy przecież bogatego wuja niemieckiego.

Pos. Dötz: Będziemy Czechów germanizowali.

Pos. Romańczuk: Siła Niemców w Austryi nie może na tem polegać, że mają większość w Radzie państwa, tylko w tem, że mają zastępców prawie z wszystkich krajów państwa, gdyż naród niemiecki jest jedynym, który zamieszkuje nietylko jedną, ale prawie wszystkie prowincye.

Pos. Hauck: Dziękujemy za zastępców z Bukowiny.

Pos. Daszyński: Czy także darowujecie już Bukowinę?

Pos. Romańczuk: Gdyby zastosowano system nie terytoryalny, lecz narodowy, wówczas Niemcy mogliby mieć także zastępców z Galicji i Krainy, Niemcy byliby wówczas łącznikiem w Austryi między wszystkimi narodami. Czy można zresztą pochwalić wyodrębnienie przeciw woli kraju i ludu, czy można decydować o całym kraju wyłącznie na korzyść jednej partyi niemieckiej? Chociaż za tem żądaniem Wszechniemców oświadcza się nawet Koło polskie, to przecież większość mieszkańców Galicyi jest przeciwna wyodrębnieniu. Naród ruski oświadcza się za reformą wyborczą, ale równocześnie przeciw wyodrębnieniu. Także Polacy oświadczyli się przeciw wyodrębnieniu, mianowicie nie tylko polska partya ludowa, ale także polscy demokraci.

Po kilku wycieczkach przeciw szlachcie i władzom, mówca zaznaczył, że łączenie reformy wyborczej z wyodrębnieniem Galicyi narażiłoby tylko dojście do skutku reformy wyborczej. Przestrzegał Niemców, aby nie brali na siebie odpowiedzialności za skutki, któreby wynikły z powodu wyodrębnienia Galicyi, i zakończył słowami, że kto pragnie spokoju i porządku w Galicji i innych krajach, ten musi głosować przeciw tym wnioskom.

Po przemówieniu pos. Breitera, który imieniem swojem i polskiej partji ludowej wystąpował przeciw wyodrębnieniu, oświadczając, że teraz byłoby ono nieszczęściem dla kraju i ludności, zabrał głos pos. Daszyński. Uderzywszy na konserwatywne żywioły, że grupują się koło sztandaru wszechniemców, zapytuje, dlaczego wszechniemcy rozdając podarki nie podarują także Dalmacji.

Pos. Wolff: Na razie odłożyliśmy te punkta.

Pos. Daszyński: A więc odkładajcie dalej.

Pos. Iro woła: Biedny, chudy poseł Szajer!

Pos. Daszyński: Poseł Szajer jest teraz waszym sojusznikiem, waszym wspólnitrygantem. Macie panowie w swym programie także zniesienie paragr. 14; przy pomocy stronnictw demokratycznych, a więc przyjaciół reformy wyborczej, moglibyście to osiągnąć.

Pos. Wolff: Teraz robimy wyodrębnienie Galicyi.

Pos. Daszyński: To się nie da zrobić. O zniesieniu paragr. 14 nagle ucichło, bo nie chcecie iść wspólnie z przyjaciółmi reformy wyborczej. Postanowiliście raczej utworzyć sojusz z Dzieduszyckim, Abrahamowiczem i Stürgkiem.

Pos. Wolff: To nie prawda.

Pos. Daszyński rozwija następnie obraz sytuacji, jaka nastanie wedle jego mniemania po wyodrębnieniu Galicji i oświadcza, że przekształcenie Austrji będzie możliwe dopiero na podstawie prawdziwego ludowego, wybranego na podstawie powszechnego, równego prawa głosowania.

Pos. Schönerer woła: Niech żyje czarnożółta socjalna demokracja. (Wesołość i ironiczne okrzyki socjalistów).

Pos. Daszyński: Możecie ryczeć jak chcecie, to wam nic nie pomoże. A jeżeli swemi intrygami odwleczecie reformę wyborczą o parę miesięcy, to naród niemiecki nigdy wam tego nie zapomni. Jeżeli chcecie rzeczywiście Austrję przekształcić to musicie powołać do tego wszystkie narody i pozostawić to przyszłemu parlamentowi, który będzie prawdziwym parlamentem ludowym (Rozmaite wykrzykniki i przerywania u Wszechniemców, które trwają dłuższy czas).

Pos. Daszyński: Kwestje narodowe muszą być rozstrzygnięte tu w parlamencie. Pojęcia krajów wogóle nie wystarczają. Jestem pierwszy, który się zapytuję pos. Dzieduszyckiego i Abrahamowicza, co się ma stać z 200.000 Polaków na Śląsku.

Pos. Kutscher: Pan jesteś narodowcem polskim!

Pos. Daszyński: Gdyby pan był takim narodowcem niemieckim, jak ja polskim. Staraj się pan być takim narodowcem, jakimi są niemieccy narodowi posłowie.

Pos. Daszyński krytykuje następnie wywody pos. Wolfa i wystąpił przeciw wyodrębnieniu Galicji, określając ten wniosek jako intrygę przeciw reformie wyborczej.

Po przemówieniu Sylva-Tarouca za nagłością obrady przerwano do dzisiaj.

Następnie dokonano wyboru komisyi reformy wyborczej, na wniosek pos. Pernerstorfera imiennie. Wybrani zostali:

Z Koła polskiego: Dzieduszycki, Abrahamowicz, Bobrzyński, Starzyński, ks. Pastor, Głąbiński i Byk.

Z klubu niskiego: Wassilko.

Z klubu młodoczeskiego: Zaczek, Hruby, Kramarz, Stransky i Cipera.

Agrarjusz czeski: Zazworka.

Radykał czeski: Choc.

Rumun: Onciul.

Słoweńcy: Ploj, Susterszicz, Ivcewicz i Planton.

Feudali z wielkiej własności: Parish i Widmann.

Włosi: Bartoli i Malfatti.

Centrum katolickie: Hagenhofer, Schlegel i Tollinger.

Chrześciańsko-socjalni: Gessman, Steiner i Fink.

Z wiernokonstytucyjnej wielkiej własności: Bärnreither, Grabmayer i Stürgkh.

Ludowcy niemieccy: Derschatta, Prade, Löcker, Kiennman, Kaiser i Lemisch.

Postępowcy niemieccy: Demel, Gross, Pergelt i Marchet.

Socjalista: Adler.

Agrarjusz niemiecki: Peszka.

Z grupy dzikich i Schönererowców: Iro, Stein, Wastian i Herold.

Na wniosek pos. Weisskirchnera uchwalono jawność obrad komisyi reformy wyborczej.

Wiedeń (Tel. Wł.) Odroczenie dyskusji do dzisiaj spowodował rząd celem wpłynięcia na nie które stronnictwa lub posłów. Wczoraj bowiem — według „N. Fr. Presse" — był moment w Izbie, że wniosek Wszechniemców mógł uzyskać żądaną większość. Dziś sytuacja się zmieniła, gdyż rząd dał do zrozumienia, że gdyby wniosek znalazł większość, nastąpiłoby rozwiązanie Izby. Jest możliwem, że wniosek Wszechniemców nie uzyska nawet zwyczajnej większości.

Wiedeń (Tel. Wł.) Młodoczeski wniosek pos. Herolda o zmianę konstytucji będzie dziś zgłoszony jako nagłący. Koło polskie będzie głosowało za nagłością.

Wydawca Dr. Antoni Beaupre redaktor odpow. Jan Grzywiński, drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.